

5 kwietnia 2012



Nie wypalajmy traw!

Na terenie województwa świętokrzyskiego powstaje średnio ok. 2,5 tys. pożarów traw rocznie. Efektem wypalania są często niekontrolowane pożary, skutkujące niejednokrotnie dużymi stratami materialnymi, a nawet ofiarami śmiertelnymi. Celowe podpalenia traw stanowią ponad 90% wszystkich pożarów łąk i lasów. W ubiegłym roku jednostki świętokrzyskiej straży pożarnej interweniowały w tym zakresie aż 3949 razy, natomiast od początku bieżącego roku odnotowano już 250 interwencji przy pożarach traw i pozostałości roślinnych.

W świadomości społeczeństwa nadal funkcjonuje mit, że wypalanie traw poprawia jakość gleby, jest swoistym rodzajem nawożenia i użyźniania, a ogień zwalczy chwasty. – Nic bardziej błędnego! Wbrew pozorom wypalanie nie daje bowiem żadnych korzyści, przynosi natomiast jedynie szkody; ziemia zostaje wyjałowiona, przez co wartość plonów może być niższa nawet o 5-8%. Podczas pożaru rośnie temperatura w glebie, która powoduje zagładę wszystkich organizmów, nie tylko szkodników – przypomina **Jan Lis**, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach. Śmierć w płomieniach spotyka też ptaki; niszczone są ich miejsca lęgowe, umiejscowione na ziemi lub w krzewach, giną pszczoły i trzmiele oraz mrówki uważane za „sanitariuszy pól” – jedna ich kolonia może zniszczyć do 4 milionów szkodliwych owadów rocznie. Pożary traw niszczą miejsca bytowania zwierzyny łownej bażantów, kuropatw, zajęcy, giną też zwierzęta domowe, które przypadkowo znajdą się w zasięgu pożaru, w dymie tracą one orientację i ulegają zaczadzeniu. To tylko niektóre z przykładów negatywnych skutków wypalania traw.

Bardzo często jest to także wstęp do groźnego pożaru. Choć po zimie gleba jest wilgotna, to wyschnięte trawy w połączeniu ze zmiennymi wiatrami powodują, że ogień dociera do zabudowań gospodarskich i obszarów leśnych oraz do terenów o szczególnie cennych walorach przyrodniczych. Ponadto gęsty dym, jaki powstaje podczas wypalania traw w pobliżu dróg, znacznie ogranicza widoczność. A to może stać się przyczyną kolizji i wypadków samochodowych. Warto pamiętać, że każdy pożar, a co za tym idzie, każda interwencja straży, sporo kosztuje.

W świetle obowiązującego prawa, kto wypala roślinność na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych, w strefie oczeretów i

trzciny, podlega karze aresztu lub grzywny nawet w wysokości do 500 złotych. Rolnicy za takie praktyki mogą stracić prawo do dopłat unijnych.